

## Jan Kochanowski - Tren XVIII

My, nieposłuszne, Panie, dzieci Twoje,  
W szczęśliwe czasy swoje  
Rzadko Cię wspominamy,  
Tylko rozkoszy zwykłych używamy.

Nie baczym, że to z Twej łaski nam płynie,  
A także prędko minie,  
Kiedy po nas wdzięczności  
Nie uznasz, Panie, za Tve życzliwości.

Miej nas na wodzy, niech nas nie rozpycha  
Doczesna rozkosz licha!  
Niechaj na Cię pomniemy  
Przynajmniej w kaźni, gdy w łasce nie chcemy!

Ale ojcowskim nas karz obyczajem,  
Boć przed Twym gniewem stajem  
Tak, jako śnieg niszczeje,  
Kiedy mu słońce niebieskie dogrzeje.

Zgubisz nas prędko, wiekuisty Panie,  
Jeśli nad nami stanie  
Twa ciężka boska ręka:  
Sama niełaska jest nam sroga męka.

Ale od wieku Twoja lutość słynie,  
A pierwaj świat zaginie,  
Niż Ty wzgardzisz pokornym,  
Chocia był długo przeciw Tobie spornym.

Wielkie przed Tobą są występki moje,  
Lecz miłosierdzie Twoje  
Przewyssza wszytki złości.  
Użyj dziś, Panie, nade mną litości!